



Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca

DUDY ŻYWIĘCKIE

Budowa instrumentu

Projekt zrealizowany w 2021 w ramach X edycji programu Pracowni Muzyki Tradycyjnej - Instytutu Muzyki i Tańca „Szkoła mistrzów budowy instrumentów ludowych”

Mistrz: Rafał Bałaś

Uczeń, autor: Jakub Lach

miejsce: Sopotnia mała 2021

Spis treści:

1. Wprowadzenie
2. Dudy Żywieckie
 - Materiały
 - Huk i Gajdzica
 - Kolanko i Główka
 - Duchac
 - Rogi i Rezonatory
 - Stroiki
 - Tymłow czyli wór



1. Wstęp

W dniach od 13.10.2021 do 25.11.2021 w ramach X edycji programu Pracowni Muzyki Tradycyjnej - Instytutu Muzyki i Tańca „Szkoła mistrzów budowy instrumentów ludowych” w pracowni Rafała Bałasia w Sopotni Małej odbywały się lekcje budowy dud żywieckich z udziałem 16-letniego adepta sztuki gry na tym instrumencie, Jakuba Lacha.



Rafał Bałaś

- Dudziarz, kontrabasista, nauczyciel i koordynator Fundacji Braci Golec. Jest kontrabasistą w zespole „Skład Niearchaiczny” i dudziarzem w duecie „DudySkrzypce”, grającym archaiczną muzykę Górali Żywieckich. Budowy instrumentów ludowych, już od nastoletnich lat uczył się od Zbigniewa Wałacha (Gajdy śląskie, rogi i trombity) oraz od Edwarda Byrtka (Dudy Żywieckie). Zbudował kilkanaście Dud Żywieckich, na których grają między innymi jego uczniowie w Fundacji Braci Golec. Laureat nagród w konkursach gry na instrumentach ludowych oraz w konkursie budowy instrumentów ludowych organizowanym przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku Białej. Organizator wydarzeń kulturalnych i proekologicznych w Beskidzie Żywieckim. Biegacz górski i skialpinista.



Jakub Lach

Heligonista, dudziarz ur. dnia 16.05 2005r. Swoją przygodę z muzyką ludową rozpoczął w wieku sześciu lat w Fundacji Braci Golec zaczynając w klasie heligonek. Po zakończeniu edukacji w klasie heligonek wstąpił do klasy instrumentów pasterskich, gdzie uczył się grać pod okiem Rafała Bałasia na: dudach żywieckich i piszczałkach. Jest muzykiem w zespole regionalnym „Jaferki” z Koszarawy i dudziarzem w kapeli "Hanka i Dudy". Laureat wielu nagród w konkursach gry na instrumentach ludowych.



Dudy Żywieckie

- Wykonać dudy żywieckie nie jest łatwo. Budowniczy tego instrumentu powinien perfekcyjnie posługiwać się urządzeniami do obróbki drewna i metalu, wykazując się przy tym dużą starannością i precyzją. Powinien znać właściwości materiałów, które wykorzystuje. Musi znać się na brzmieniu dud i technice gry, aby potrafić uzyskać właściwy strój oraz jakość dźwięku. Nie bez znaczenia jest także zmysł estetyczny, który pozwoli zbudować instrument nie tylko dobrze brzmiący, ale i pięknie wyglądający. Jednak najważniejsza przy budowie dud jest... cierpliwość. Na ich wykonanie trzeba przeznaczyć nieraz i miesiąc pracy, najczęściej w pyle i hałasie, czasem w zgarbieniu przy lampce i szkle powiększającym, okazjonalnie nurzając się w osobliwym zapachu obrabianych rogów.



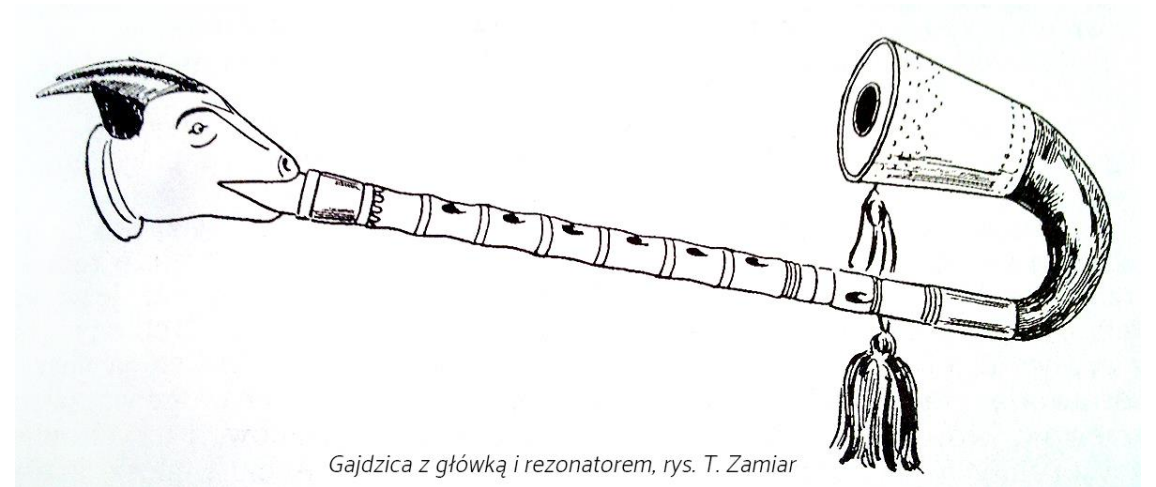


Materiały

- Do wykonania dud jest potrzebne przede wszystkim dobrze wysezonowane drzewo. Najlepsze gatunki to drzewa owocowe: śliwa, jabłoń, grusza, czereśnia. Są twarde, mają piękną barwę i rysunek, a ich główną zaletą jest to, że przy obróbce w całym warsztacie pachnie kompotem z suszonych owoców. Bardzo dobrym, lecz trudno dostępnym drewnem jest cis, zdarzały się też dudy żywieckie wykonane z mahoniu i palisandru.

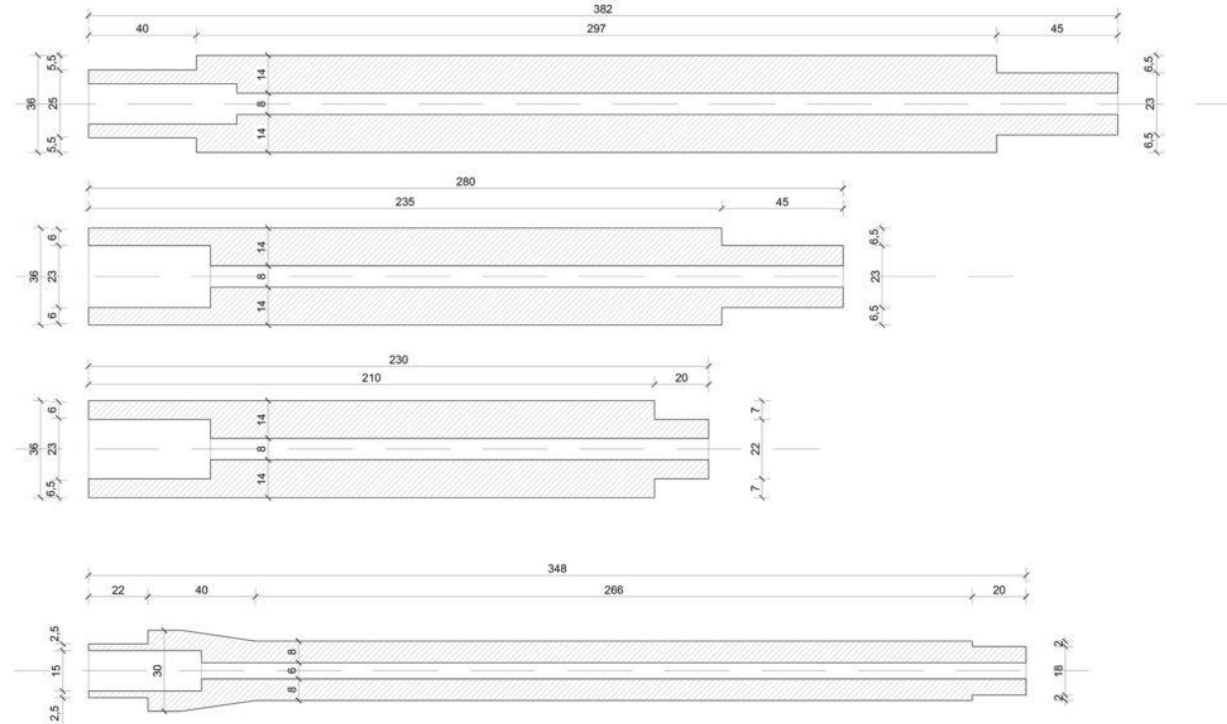
Huk i Gajdzica

- gajdzica (piszczątka melodyczna) i huk (piszczątka burdonowa), który składa się z trzech dopasowanych do siebie elementów (tzw. stawek). Po pocięciu drewna na graniaki dokonujemy obróbki zgrubnej elementów, nadając im kształt walca. Następnie w każdym z nich wiercimy otwór podłużny, starając się, aby przebiegał dokładnie w osi elementu. Średnica otworu w gajdzicy może mieć od 6 do 8mm, a w huku od 8 do 10mm. Całkowita długość huka po złączeniu wszystkich elementów powinna mieć 75-80cm, a gajdzicy 30-35cm.



Gajdzica z główką i rezonatorem, rys. T. Zamiar

- Toczywanie właściwe - toczymy elementy do uzyskania średnicy nieco większej, niż finalna. W miejscach łączenia elementów haka wykonujemy wzmocnienia – obręcze mosiężne, lub wytoczone z rogu. Łączenia tradycyjnie uszczelniane były włosiem konopnym, dziś z powodzeniem zastępuje je korek lub sznurkiem.



- Za pomocą wąskiego noża tokarskiego toczymy kanaliki pod cynowe oblewki, które ozdobią i wzmocnią nasz instrument. Następnie za pomocą ręcznego dłuta wycinamy ornamenty . Oblewki w gajdzicy dostosowujemy do rozstawu otworów palcowych – tak, by palcom było najwygodniej.



- Ornamenty - wyżłobiony kanalik owijamy paskiem papieru a następnie uszczelniamy taśmą najlepiej izolacyjną, wypalamy otwór wielkości gwoździa na którym mocujemy lejek za pomocą ciasta z mąki i wody. Do lejka wlewamy roztopioną cynę a następnie odrywamy kartkę. Wydaje się proste? Spróbujcie sami.





- Po oblaniu wszystkich kanalików ponownie mocujemy element w tokarce i finalnie wyrównujemy powierzchnię. W gajdzicy pomiędzy pierścieniami toczyliśmy zagłębienia na palce i wiercimy otwory: sześć z wierzchu, jeden z tyłu najbliższej główki oraz jeden boczny na samym dole.

Kolanko i Główka

- Są to łączniki huka i gajdzicy z workiem. Kolanko, łączy huk z prawą nogą przednią. Może być wykonane z jednego zakrzywionego kawałka gałęzi, lub z dwóch połączonych elementów. Kozią główkę mocujemy do szyi, w niej będziemy umieszczać naszą gajdzicę. Czasem w miejsce główki pojawia się kotka, czyli stożkowaty lub walcowaty uchwyt. W takim przypadku w miejscu kolanka rzeźbimy główkę kozy. Wielkość i kształt główki





Duhac

- Jedna z najważniejszych części dud – bez niego nie moglibyśmy napompować worka! Duhac idzie w parze z odlewacem. to część, którą mocujemy w środku worka przez lewą nogę przednią. Dzięki temu, że wylot powietrza w odlewacu wiercimy z boku, ślina która zbiera się w czasie grania zostaje w jego dolnej części – stąd jego nazwa. Po skończonym graniu wyciągamy duhac z odlewaca i wylewamy zawartość. Na końcu duhaca przymocowany jest łapac, czyli skórzana lub gumowa klapka (najlepsza do tego jest dętka z roweru), zabezpieczająca przed cofaniem się powietrza z worka.

Rogi i Rezonatory

- Rogi bydlęce po obróbce są bardzo ładne, lecz ich obróbka nie jest już taka przyjemna. Surowe rogi nie są puste w środku, dlatego na samym początku należy je wygotować, najlepiej z dodatkiem soli (najlepiej nie w domu, zapach nie należy do najprzyjemniejszych). Po tym zabiegu możemy łatwo usunąć zawartość oraz z grubsza ociosać rogi przed dalszą obróbką. Trudno spotkać dziś krowę z długimi, naturalnie wygiętymi rogami, dlatego musimy je giąć póki gorące. Inną metodą jest łączenie ze sobą krótszych odcinków, aby nadać im właściwą krzywiznę. Obróbkę rogów zaczynamy od tarnika, przez drobniejsze pilniki, na papierze ściernym i polerce kończąc.



- Rezonatory - miedziane puszkę wieńczące rogi. To one nadają dudom żywieckim ich niepowtarzalne brzmienie. Zdobimy je, wybijając na wcześniej wyciętej formie z blachy miedzianej rozmaite wzory za pomocą wybijaków o różnych kształtach i grubościach. Zatykamy denkiem, w którym zostawiamy jeden centralny otwór, lub dodajemy wokół niego kilka mniejszych, dzięki czemu uzyskujemy ciemniejsze lub jaśniejsze brzmienie. Rogi z rezonatorami osadzamy na końcu huka oraz gajdzicy i łączymy z elementami drewnianymi za pomocą łańcuszka lub rzemienia



Stroiki

- Tradycyjnie wykonywane były z czarnego bzu, przez co nigdy do końca nie można było mieć pewności, czy nastrojony rano instrument zagra tak samo na wieczornej zabawie. Z czasem korpusy stroików zaczęto wykonywać z metalu, a nawet z plastiku, uzbrajając je w drewniane blotki, np. z odpowiednio przyciętych stroików klarnetowych. Najnowszym odkryciem dudziarzy jest włókno węglowe – blotki z niego wykonane nie odbiegają brzmieniem od drewnianych, a znacznie lepiej znoszą różnice wilgotności i temperatur. Po uzbrojeniu gajdzicy i huka w stroiki dostrajamy je, przesuwając opaskę skracającą lub wydłużającą długość blotki, tym samym podnosząc lub obniżając wysokość dźwięku.



Tymlow czyli wór

- Wór rezerwuarowy, nazywany dawniej tomlowem, tymlowem albo tymelem, wykonany jest ze skóry koziej. Skóry odwrócone były przeważnie sierścią do środka, co uszczelniało wór i zabezpieczało go przed wilgocią, która zbierała się w nim podczas grania. Dudziarze chcący podnieść walory estetyczne instrumentu odwracali skórę sierścią na zewnątrz, co wiązało się z częstszymi wymianami worka. Skórę należy zdjąć w całości, bez przecinania i przebijania jej, koniecznie pozostawiając błonę. Tylne nogi ucinamy, przednie oraz szyję zachowujemy w długości ok. 10cm. Sposoby na wyprawienie skóry bywają różne: najczęściej moczy się ją w roztworze soli i ałunu, w zakwasie żytnim. Po zakwaszeniu skórę wypchaną sianem suszymy w ciepłym i przewiewnym miejscu, a po wysuszeniu gniciemy do miękkości. Na koniec wiążemy szczelnie tylną część i przewracamy na drugą stronę.



Składamy i stroimy

- Gdy mamy gotowe wszystkie elementy, pozostaje tylko poskładać wszystko do kupy. Kolanko, główkę i odlewac mocujemy do worka za pomocą mocnego sznurka. Duchoc łączymy z hukiem za pomocą kawałka rzemienia – pomoże to podczas grania utrzymać go w jednej pozycji. Kiedy wszystko dobrze zwiążemy i sprawdzimy szczelność worka, dostrajamy finalnie instrument który trzeba nastroić (co nie należy do najłatwiejszych).



